

Bronisław Zubert

"Die Ehelehre Martin Luthers.
Theologische und rechts-historische
Aspekte des reformatorischen
Eheverständnisses", K. Suppan,
Salzburg 1971 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 17/3-4, 314-318

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

K. Suppan, Die Ehelehre Martin Luthers. Theologische und rechts-historische Aspekte des reformatorischen Eheverständnisses. (Anton Pustet Verlag Salzburg 1971, ss. 139.

Zagadnienie małżeństw mieszanych jest od dłuższego czasu przedmiotem ożywionej dyskusji wśród kanonistów, teologów, duszpasterzy i zainteresowanych małżonków. Napięcia dyskusji nie zmniejszyło nawet motu proprio *Matrimonia mixta* z 31 marca 1970 roku. W porównaniu z prawem kodeksowym stanowi ono jednak poważny krok naprzód na drodze do rozwiązania tego skomplikowanego i życiowo trudnego zagadnienia oraz może służyć za podstawę dążeń, mających na celu jeszcze lepsze uregulowanie tej dziedziny życia. W przedmiocie tym zagrożą wszakże niebezpieczeństwo czystego formalizmu, który między innymi znajduje swój wyraz w dość kompromisowych normach prawnych. Natomiast zbyt mało uwagi dotychczas poświęcano zupełnie odmiennej — z punktu widzenia wiary — sytuacji małżonków, żyjących w małżeństwie mieszanym. Tymczasem jest faktem, że od czasów Lutra istnieją dwie koncepcje chrześcijańskiego małżeństwa, pod względem teologicznym istotnie różniące się między sobą. Bez uświadomienia sobie tego faktu i bez znajomości zarówno katolickiej, jak i protestanckiej teologii małżeństwa wprost niemożliwe jest obecnie rozwiązanie problemu małżeństw mieszanych.

Na podstawie wymienionych przesłanek autor założył sobie w swojej pracy dwa cele: 1. przedstawienie nauki M. Lutra o małżeństwie i jej interpretacji przez współczesnych teologów ewangelickich; 2. wykazanie różnic między ewangelicką i katolicką teologią małżeństwa. Zaznacza też, że ogranicza się przy tym tylko do zagadnień istotnych, a pomija polemikę między protestantyzmem i katolicyzmem na temat małżeństwa.

Całość pracy autor podzielił na dwie części. W pierwszej analizuje teologiczne założenia, które ukształtowały naukę Lutra o małżeństwie, w drugiej natomiast omawia instytucjonalną strukturę małżeństwa według Lutra. Oprócz tego praca zawiera przedmowę, wstęp, zakończenie, krótkie posłowie oraz spis literatury.

W pierwszej części autor ukazuje kolejne etapy kształtowania się nauki Lutra o małżeństwie. Pierwszym z nich było odrzucenie przez Lutra kanonicznego prawa małżeńskiego. W prawie kanonicznym Luter upatrywał roszczenie sobie przez papieża i Kościół prawa do świeckiej władzy, uważał je za pogwałcenie sumienia i przeciwieństwo ewangelicznego prawa, które chrześcijanom przyniosło wolność. Takie ustosunkowanie się do prawa kanonicznego w ogólności znalazło swój wydzźwięk w poglądach na kanoniczne prawo małżeńskie. Luter sądził, że Kościół nie jest uprawniony do stanowienia jakichkolwiek praw regulujących

małżeństwo, które jest „sprawą świecką” (weltlich Ding), tzn. naturalną, ogólnoludzką rzeczywistością. Nie znaczy to wcale, aby Luter całkowicie wyłączył małżeństwo ze zbawczego planu Boga. Małżeństwo nie należy jednak do porządku odkupienia, lecz do porządku stworzenia i w tym znaczeniu jest ono równocześnie „boskim dziełem” (göttlich Ding). Małżeństwo będące instytucją niezależną od odkupienia, nie pozostaje przede wszystkim w bezpośredniej zależności od Kościoła. Chrystus nie ustanowił małżeństwa, ale przywrócił jedynie zbawczy charakter tego związku dla tych, którzy żyją w nim według wiary. Luter łączy stan małżeński w sposób ontyczny z porządkiem stworzenia, poprzez który ustanowione zostały podstawowe struktury społeczeństwa. W konsekwencji nie uznawał on sakramentalnego charakteru małżeństwa. W ten sposób Luter oddalił się zdecydowanie od tradycyjnego spojrzenia na małżeństwo i doprowadził do istotnej różnicy pomiędzy katolicką i ewangelicką teologią małżeństwa, co do dzisiaj utrudnia wzajemne porozumienie. Autor przedstawia te zagadnienia w szerszym kontekście nauki Lutera o sakramentach. Następnie wykazuje, że ta nowa, teoretyczna koncepcja teologiczna małżeństwa, pociągnęła za sobą poważne skutki praktyczne. Luter zirytowany nadużyciami, jakie za jego czasów popełniały sądy kościelne przy rozpatrywaniu spraw małżeńskich, szuka innych rozwiązań. Wychodząc z założenia, że małżeństwo jest sprawą świecką, twierdzi, iż jurysdykcję nad nim należy przekazać władzy świeckiej. K. Suppan podkreśla jednak z naciskiem, że „świeckość małżeństwa” nie oznacza według Lutera pozbawienia związku małżeńskiego relacji do Boga, lecz jedynie to, że nie zostało ono ustanowione w Nowym Testamencie. Autor rozwija obszerniej tę myśl w następnym rozdziale, mówiąc o świętości i grzechu małżeństwa („Sünde” und „Heiligkeit” der Ehe). Dialektyka pojęć „świętość” i „grzeszność” małżeństwa jest w katolickiej teologii niezrozumiała. Według nauki katolickiej świętość małżeństwa wynika z jego sakramentalności, czyli z elementu obiektywnego; Luter natomiast rozważa tę sprawę w kontekście swojej nauki o grzechu i uświęceniu; według niego świętość małżeństwa może pochodzić tylko z elementów subiektywnych, tzn. z osobistego aktu wiary w zawarte w Piśmie św. słowo Boże o małżeństwie. Jest to jeszcze jeden z aspektów, który ujawnia istotne różnice między katolicką i protestancką teologią małżeństwa.

W ostatnim rozdziale części pierwszej autor omawia kompetencje Kościoła i państwa w odniesieniu do małżeństwa. Stosownie do swojej koncepcji Kościoła i małżeństwa Luter rozstrzyga ten problem dość jednoznacznie. Jurysdykcja nad małżeństwem należy do państwa. Nie jest to jednak jurysdykcja całkowita i wyłączna. Konflikty sumienia, jakie mogą powstać u małżonków, można rozwiązać jedynie w ramach społeczności kościelnej i Kościół ma czuwać nad zbawieniem małżonków.

Do zaistnienia tej więzi między Kościołem i małżonkami Luter wymaga, aby małżeństwo zawierano wobec wspólnoty wierzących. Ta „kościelna forma” małżeństwa ma za zadanie wzbudzenie wiary u małżonków, gdyż tylko przez wiarę małżeństwo może przyczynić się do uświęcenia.

Instytucjonalna struktura małżeństwa według Lutra jest przedmiotem drugiej części omawianej pracy. Luter stworzył początkowo naukę o małżeństwie, niezależną od struktur społecznych. Według takiej koncepcji dopuszczalna jest subiektywna odpowiedzialność człowieka przed Bogiem tylko za własne małżeństwo. Cały problem sprowadza się jednak do tego, że małżeństwa nie można rozważać w aspekcie czysto subiektywnym, jest ono bowiem nierozzerwalnie związane z innymi instytucjami społecznymi i dopiero poprzez integrację z nimi nabiera pełnego sensu. Luter stanął przed tym problemem wtedy, gdy zaznaczyły się różnice między teoretycznym myśleniem teologicznym o małżeństwie a wpływem tego myślenia na społeczeństwo. Musiał on uznać obiektywne normy instytucjonalnego charakteru małżeństwa i włączyć je w swoją teologię małżeństwa. Znalazło to swój wyraz w zajęciu się przez Lutra zewnętrznymi formami, które są związane z małżeństwem, mianowicie: zaręczynami, zawarciem małżeństwa, przeszkodami małżeńskimi i rozwiązalnością małżeństwa — jakkolwiek według jego nauki kompetencja w tych sprawach powinna należeć do władzy świeckiej. Kierując się kryterium następstwa czasowego wspomnianych form zewnętrznych Suppan przedstawia kolejno naukę Lutra o zaręczynach (das Verlöbniß), o akcie zawierania małżeństwa (die Trauung) oraz o rozwiązaniu małżeństwa (die Ehescheidung). W prawie kanonicznym zaręczyny były wstępną umową, poprzedzającą małżeństwo; ich treścią było przyrzeczenie zawarcia małżeństwa w przyszłości. Luter przypisuje zaręczynom znacznie poważniejszą rolę. Zgoda zaręczynowa stanowi dla niego właściwe zapoczątkowanie małżeństwa. Lutrowi nie chodziło w tym wypadku o nawiązanie do prawa germańskiego, które analogicznie ujmowało tę sprawę, ile raczej o uproszczenie przepisów regulujących zawieranie zaręczyn. Taka koncepcja zaręczyn miała także znaczenie teologiczne: publiczne wyrażenie zgody na zawarcie małżeństwa zobowiązywało strony przed Bogiem do zachowania danego przyrzeczenia. Istnieje jednak różnica między zaręczynami a faktycznym zawarciem małżeństwa: według terminologii Lutra zaręczyny to „Verlobte Ehe”, natomiast małżeństwo „Ehe im Werk”. Nauka Lutra odpowiada w tym względzie gracjańskiej koncepcji „matrimonium initiatum” i „matrimonium consummatum”. Suppan słusznie podkreśla, że w celu właściwego zrozumienia aktualnej nauki protestantów o małżeństwie, jego rozwiązaniu i możliwości powtórnego zawarcia, konieczna jest znajomość przedstawionej

problematyki, mimo iż obecnie zaręczyny nie posiadają tego charakteru prawnego co dawniej.

Z kolei autor przedstawia zagadnienie tzw. Taruung (akt zawarcia małżeństwa), które według Lutra kształtuje się zupełnie inaczej niż w nauce katolickiej. Zawarcie małżeństwa w Kościele katolickim jest zewnętrznym znakiem przyjęcia sakramentu małżeństwa, natomiast według Lutra i nauki protestanckiej jest to czynność, poprzez którą małżonkowie wyrażają swoją łączność ze wspólnotą kościelną, proszą Boga o opiekę nad ich związkiem, a wspólnotę chrześcijańską o pomoc w realizacji chrześcijańskiego życia małżeńskiego. W tym rozumieniu akt ten nie ma charakteru ściśle prawnego — małżeństwo jest bowiem prawnie ważne od chwili zawarcia związku cywilnego. Mimo to kościelny akt zawarcia małżeństwa ma poważne znaczenie, a nawet jest konieczny ze względu na łaskę, której potrzebują małżonkowie, oraz z uwagi na zadania, jakie ich związek, określany „seminarium ecclesiae”, ma do spełnienia w Kościele. Myśli te wyraża liturgiczna forma aktu zawierania małżeństwa, zawarta w zredagowanym przez Lutra tzw. Traubüchlein.

W ostatnim rozdziale drugiej części autor omawia kwestię rozwiązalności małżeństwa, co stanowi bodaj najpoważniejszą przeszkodę na drodze do jednolitego uregulowania problemu małżeństw mieszanych. Krytyka autorów katolickich wymierzona jest przede wszystkim przeciwko praktyce rozwodów w Kościołach protestanckich, natomiast zbyt mało uwagi poświęcają oni teologii rozwodów w tychże Kościołach. Suppan słusznie zauważa, że jest to swego rodzaju uproszczenie. Luter w wielu swoich pismach podkreśla zasadę, że Bóg ustanowił małżeństwo jako trwałe związki. Zasada ta nie jest jednak bezwzględna. Słowa Chrystusa o nierozzerwalności małżeństwa są moralną radą, a nie bezwzględnym nakazem prawnym. Rozzerwalność małżeństwa wynika także ze słabości i grzeszności człowieka. Małżonkowie są osobiście i tylko przed Bogiem odpowiedzialni za trwałość swojego związku. Jeżeli więc zgodnie z sumieniem podejmują decyzję o rozwodzie, to — zdaniem Lutra — ani Kościoła, ani władza państwowa nie mogą im tego zabronić. Pod koniec rozdziału autor omawia jeszcze poszczególne przeszkody małżeńskie przyjęte przez Lutra oraz przyczyny rozwodu.

W zakończeniu Suppan reasumuje wyniki swej pracy i wskazuje na punkty styczne, które — mimo istotnych rozbieżności między katolicką i protestancką nauką o małżeństwie — mogą stanowić pomost zbliżenia obu wyznań.

Wydaje mi się, że praca Suppana jest interesującym studium, zwłaszcza dla polskiego kanonisty, praktycznie i teoretycznie mniej znającego omówioną problematykę. Sposób przedstawienia materiału jest logiczny i jasny. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że autor nie ograniczył się jedynie do ukazania prawnych aspektów nauki Lutra

o małżeństwie, ale w szerszym zarysie zapoznał czytelnika z jego teologią małżeństwa. Całość nie budzi zasadniczych zastrzeżeń, jakkolwiek trudno zgodzić się z wszystkimi wypowiedziami autora. Między innymi sądzę, że autor w zbyt krótkim zarysie i w sposób nieco uproszczony przedstawił naukę prawa kanonicznego o zaręczynach. Twierdzenie, że według prawa kanonicznego zaręczyny było tylko nieformalną umową, nie jest dokładne, jeżeli weźmie się pod uwagę, ile dyskusji w nauce prawa i w praktyce Kościoła katolickiego aż do Soboru Trydenckiego wywoływało zawieranie zaręczyn, szczególnie między osobami niedojrzałymi. Nieuzasadniona wydaje się także opinia, że przeszkoda pokrewieństwa otrzymała swój ostateczny kształt prawny w KPK i w prawodawstwie po Soborze Watykańskim II. Przepis kan. 1076 KPK nie został zmieniony przez motu proprio *De episcoporum muneribus*. Rozszerzenie władzy biskupa w zakresie udzielania dyspensy od przeszkody pokrewieństwa nie jest równoznaczne ze zmianą kan. 1076, który nic nie stanowi o władzy dyspensowania. Gdy idzie o przeszkodę impotencji, nie wydaje się zasadne określenie stanowiska Lutra w tej sprawie jako wynik biologicznego spojrzenia na małżeństwo. Nie widzę tu istotnej różnicy między poglądem Kościoła katolickiego i protestanckiego. Co więcej, bardziej słuszne zdaje się być stanowisko tego drugiego, który w tej materii kieruje się przepisami prawa świeckiego. W spisie literatury uderza brak dwóch prac niemieckich, które mogły jeszcze bardziej wzbogacić rozważania autora. Są to: H. Dieterich, *Das protestantische Eherecht in Deutschland bis zur Mitte des 17. Jahrhunderts*, München 1970 — praca ta ukazała się jako t. X w znanej serii *Ius ecclesiasticum*, wydawanej pod redakcją A. von Campenhausen; następnie brak pracy R. Metz — J. Schlick (hrsg.), *Die Ehe — Band oder Bund?*, Aschaffenburg 1970 — jest to również praca zbiorowa, wydana jako t. I w serii *Kirche für morgen*. Wyliczone usterki nie pomniejszają wartości naukowej pracy Suppana. Stanowi ona kolejną próbę stworzenia naukowych podstaw ekumenizmu, który — jeżeli chce być autentyczny — musi między innymi wynikać z rzetelnej znajomości nauki Kościołów, zainteresowanych jednością.

Bronisław Zubert OFM

Fernando Varela de Limia, La separacion convencional de los conyuges y el derecho espanol, Pamplona 1972 (Coleccion canonica de la Univeversidad de Navarra), ss. 198.

W ramach „Coleccion Canonica de la Universidad de Navarra” ukazała się kolejna pozycja nt.: „Umowna separacja małżonków a prawo hiszpańskie”. Autor F. Varela de Limia wykazuje we wstępie, że oma-